Nr. 296. Dnia 26 października. Poniedziałek. Dnia 14 (26) października 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20. Nekrologja: za wiersz 15 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop. Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop. Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1. Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś:	Ewarysta P. M.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 43.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 30 w.	Piątek:	Serapiona B. W.
Wtorek:	Sabiny Męcz.	Zachód " 4-ej " 44.	Zachód " 2 " 19 w.	Sobota:	Wolfganga B.
Środa:	Szymona A. P.	Długość dnia godzin 10 " 1.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 4.	Niedziela:	WW. Święt.
Czwartek:	Narcyza B.	Ubyło " " 6 " 42.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 9° R.	Poniedział.:	*Dzień Zaduszny.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lutosława; jutro Witomiła.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja zgromadzenia stolarzy. (Lokal urzędu, Królewska 27—6 po południu.) — Półroczna sesja zgromadzenia nożowników. (Mieszkanie starszego, Piesza 1877—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Wielki: dziś Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Adriany Busi i p. Emanuela Suagnes). „Bal maskowy" (akt 3-ci), oraz divertissement; jutro „Jak wam się podoba";— Rozmaitości: dziś „Zemsta bogini", oraz „Niespodzianki rozwodowe"; jutro „Pan Damazy"; — Letni: dziś „Ptasznik z Tyrolu" (z udziałem pani Adolfiny Zimajerowej); jutro „Wice-admirał". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 13197 rs. 92 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— Jutro, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona zostanie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej przy kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Pojutrze w kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek) odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu do końca nieszporów ku czci N. Sakramentu. W przeddzień nabożeństwa nieszporów niema. Suma wyjdzie o godz. 9½ zrana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Minister węgierski, hr. Szapary, odpowiedział na piątkowem posiedzeniu sejmu budapeszteńskiego na dawno wniesione interpelacje w znanej sprawie kapitana Uzelacza i uwieńczenia grobu bana Jelaczyca przez oficerów jego pułku.

Wiadomo, że podczas czerwcowego pobytu cesarza Franciszka Józefa w Riece, celem przyjęcia eskadry angielskiej i ćwiczeń morskich, zaszły w mieście tem demonstracje narodowo-chorwackie, jako powtarzający się stale od czasu do czasu protest przeciw zespoleniu administracyjnemu Rieki z Węgrami. Część chorwacka ludności tamtejszej żąda przyłączenia tego wspaniałego portu do macierzystej Chorwacji. Pułk Jelaczyca składa się z chorwatów, niechętnie więc patrzył na „wielko-węgierski" patrjotyzm większości. Przyszło do starć ulicznych, podczas których kapitan Uzelacz miał się wyrazić, że „wartoby motłoch" wystrzelać—naturalnie motłoch, manifestujący na rzecz unji z Węgrami i usiłujący poturbować tę słabszą cząstkę, która znowu wydawała okrzyki na rzecz zjednoczenia z Chorwacją. Co więcej, kapitan Uzelacz starał się nawet uwolnić doraźnie z rąk czyniącej porządek policji dwóch podoficerów swojego pułku. W kilka tygodni później z woli i wiedzy komendy tego samego pułku udało się grono oficerów jego na grób nienawistnego dla Węgier i krwawo upamiętnionego w swoim czasie bana Chorwacji, Jelaczyca, aby ozdobić go wieńcem. Była to przeto znowu demonstracja antiwęgierska, urządzona przez oficerów, noszących mundur węgierski.

Minister Szapary wśród gorących oklasków ogromnej większości izby a milczenia opozycji, snać niezadowolonej z pobłażliwości rządu, opowiedział cały przez komisję śledczą zbadany w szczegółach przebieg rzeczy, stwierdził istotę winy kapitana Uzelacza i oznajmił, że zarówno on sam, jak komendant pułku Jelaczyca otrzymali od ministra wojny surowe nagany, które do ich list służbowych wpisano. Po za tem stwierdzono również, że pomiędzy pułkiem, stojącym z racji wskazanej przez *ordre de bataille* w Riece, a mieszczaństwem tamtejszem, w swej większości węgierskiem, panowała zawsze i panuje jaknajlepsza harmonja.

Po kilkumiesięcznych jątrzeniach się obu stron niefortunna awantura kapitana Uzelacza pogrąży nareszcie się w falach letejskich niepamięci.

Przed trybunałem rzymskim toczy się od dwóch tygodni proces, którego przebieg zapisany będzie w rocznikach sądownictwa europejskiego na osobnej karcie, jako bezprzykładny w swoim rodzaju skandal. Na ławie oskarżonych zasiada słynny anarchista włoski Cipriani w gronie 61 współoskarżonych towarzyszów, których broni około 40-tu adwokatów. Przedmiotem oskarżenia, popartego przez czterystu blizko świadków, są awantury uliczne z d. 1-go maja, w czasie których zabito jednego policjanta, a kilku raniono. Skandaliczną stroną procesu jest wyzywająca i obelżywa postawa, jaką cała ta gołowąsa kohorta Ciprianiego zajęła wobec sądu, patronowana i ośmielona przez ławę obrończą. Oskarżeni zamienili się tu w oskarżających i wypełniają całe posiedzenia zuchwałemi filipikami przeciw rządowi i społeczeństwu, rozwijając bez sromu cały katechizm wiedzy anarchicznej.

Jak na to wszystko pozwala przewodniczący trybunału, trudno zaiste sobie wyobrazić. To pewna, że cała poważna opinja Włoch zżyma się na takie sponiewieranie idei sprawiedliwości sądowej, jeżeli napór jest silny, obrona powagi sądu powinna być tem sprężystszą. Jeżeli przewodniczący nie może okiełznać wyuzdania, lepiej zamknąć rozprawy i nadać sądowi inną organizację, aniżeli urągać w ten sposób jego naturze i przeznaczeniu społecznemu.

Podczas toczących się rozpraw nad budżetem francuzkim w izbie deputowanych odmalował konserwatysta Piou czarnemi barwami gospodarstwo finansowe rzeczypospolitej. Wykazał on, że od r. 1881-go, a zatem w ciągu dziesięciolecia, rząd republikański za zgodą izby wydał po za budżetem zwyczajnym ni mniej ni więcej, jak 6,671 miljonów franków! Sprawozdawca jeneralny budżetu, dep. Cavaignac, w długiej i gorącemi oklaskami przez republikańską większość przyjętej mowie nie zaprzeczył groźnego ogromu wydatków, ale pocieszył za to skłonnych do optymizmu słuchaczów patrjotycznym okrzykiem: „Ale mamy znowu armję i szkoły, jakich cesarstwo nie miało!"

Wyjaśniła się sprawa kandydatury do osieroconego przez Parnella mandatu poselskiego z Corku. Wiljam Redmond cofnął swą kandydaturę, obawiając się, że w razie poniesionej tu klęski straciłby mógł bezpowrotnie swój mandat dotychczasowy w North-Fermanagh. Przyjął zatem trudną misję John Redmond, który w tym celu złożył swój mandat dotychczasowy w North Wexford i przedstawił się wyborcom Corku, jako „wybrany przewódzca stronnictwa parnellowskiego". Widać, że doniesienia, jakoby wybór ten padł na Pierce'a Mahony, były przedwczesne.

Br. Z.

PORANEK ARTYSTYCZNY.

Poranki dramatyczne, muzyczne czy mieszane nie mogą jakoś wyrobić sobie prawa obywatelstwa w naszem mieście; tylko koncerty i to z celem bardzo popularnym dawane, przezwyciężają czasem siłę przyzwyczajenia do zwykłej godziny obiadowej, która u przeciętnych warszawiaków, mimo pobożnych życzeń „pana z *high-life*'u", zawsze jakoś bliżej południa, niż wieczora, wypada. *High-life* za to jest już po śniadaniu napewno; jeżeli zatem przemożny głos głodnego żołądka w domu „tych panów" nie zatrzymał, dlaczegoż loże i znaczna część krzeseł świeciły pustkami na przedstawieniu, które łączyło w sobie bardzo urozmaicony i względnie ponętny *quod libet*. Była opera, balet i komedja nowa i zawsze piękna muzyka do przerobionej w istny dziwoląg tak dziadom naszym i ojcom pamiętnej „Precjozy", była wreszcie i cudowna gra Barcewicza, która jak pieśń Orfeusza pociągnąćby mogła w zaczarowany krąg sztuki wszystkich, co żyją i czują, tylko naszego *high-life*'u rozruszać nie może, bo... bo on, gdy nie ma już żadnej wymówki, że teatru i sztuki nie popiera, to się jeszcze porą obiadową wykręca, aby tylko wspomnieć przy tej sposobności, że i pod tym względem nawet różni się od ogółu śmiertelników, że uznaje zawsze najwyższą władzę żołądka.

Wczorajszego poranku na korzyść kasy artystów rezultat nie był ostatni, uzbierało się siedemset rubli z okładem, ale złożyły się na nie głównie górne warstwy sali, ci najwierniejsi, którzy często od ust sobie odejmują, aby za dodatnie wrażenia sztuki zapłacić bodaj głodem, pamiętając, że nie samym chlebem żyje *człowiek*, że trzeba też coś zrobić dla umysłu, serca i obowiązku.

O „Precjozie", starym, bardzo starym dramacie Wolfa zachowałem i ja odległe jakieś wspomnienia z gry Panczykowskiego. Wiem, że był niezrównany w roli Don Pedra.

Wiem nawet, że Precjoza była grywaną w pierwotnym tekście jeszcze lat temu z dziesięć przez trupy prowincjonalne, że nawet spotkałem się z nią na afiszu któregoś z teatrzyków ogródkowych mniej więcej w owej epoce. Że muzyka jest zawsze piękna to zapewne stwierdzi nasz sprawozdawca muzyczny, ja tylko zaznaczyć muszę bardzo nieudatną próbę zmiany dramatu w deklamowany poemat, który posiada tę kardynalną wadę, że poezji w nim niema ani odrobiny, a formą i treścią przypomina komiczne ballady Szobera. Panna Marczelówna i p. Kotarbiński daremnie wysilali się na ładną i uczuciową deklamację, gdy z takiej poezji tylko komiczne efekty wywołać można, a ponoć sama Weberowska muzyka lepiejby obroniła swojej wartości bez komentarzy nieudolnego słowa przerobienia dramatu na poemat p. Sternau, którego tekst wiernie zresztą spolszczył biegły w tych rzeczach tłumacz, p. M. Radziszewski.

Drugi numer programu wypełniła po raz pierwszy odegrana na naszej scenie komedja tłumaczona z francuzkiego p. t. „Zemsta Bogini" (*La revanche d'Iris*) przez p. Pawła Ferrier napisana, a przez Bronisława Przyrembla wyjątkowo gładkim, zręcznym i potoczystym wierszem przełożona.

Tłumacz, zięć ś. p. Jana Chęcińskiego, nieco zapomniany dzisiaj, w porę przypomniał się publiczności, która dobrze go znała dawniej jako redaktora *Ogniska domowego*, pisma z kierunkiem idealistycznym, w którem pomieszczał swoje prace wzorowe pod względem języka równie w dosadnej prozie, jak w łatwym a wykończonym starannie wierszu. Też same przymioty tłumacza cechują i obecny przekład „Zemsty bogini", który do wybitniejszych na naszej scenie zaliczonym być może.

Oddawszy tłumaczowi, co jego jest, pomówmy o komedji.

Angier, który, jeśli się nie mylę, pierwszy do lekkich utworów pióra zaczął używać podrobionej firmy klasycznego świata, trzymał się jednak przynajmniej jakichś pozorów. W „Cykucie", we „Fleciście" słuchacz, choćby średnio wykształcony, wie dobrze z kim ma do czynienia, że to nie grecy z Pnyksu i Agory, nie hetery i pasterki, tylko najczystszej krwi paryżanie, co najwyżej z odleglejszych dzielnic na bulwary wewnętrzne przeniesieni. Małgorzata Gautier z Chaussé d'Antin przeprowadziła się pod Partenon, przybrała nazwisko Luis, a z niem chlamydę grecką; Ariobarzonesem został Armand Duval, tak jak Hypolit z Cykuty był tylko zblazowanym młodzieńcem z czasów drugiego cesarstwa. Oko widz.

łatwo to dopatrzy, ale dojrzy równie łatwo i celu tej pracy wielkiego komedjopisarza. Lękał się on wystąpić do walki otwarcie, zbyt ostrej satyry nie mógł jeszcze rzucać w oczy swojemu społeczeństwu, gdyż nie mając ustalonej sławy narażałby się na upadek odrazu we wstępnym boju.

Początkujący, nieznany autor, mógł mówić prawdę paryżanom tylko przez podstawionych greków i używał też tego środka dopóty, dopóki pewny swej siły nie uchylił przyłbicy i do kampanji w otwartem polu nie wystąpił z „Bezczelnymi". Ale Augier bądźcobądź ani nie ośmiesza, ani nie karykaturuje klasycznego świata, rozszerza mu on tylko horyzont myślenia; wytwarza pojęcia etyczne i poglądy społeczne, których ów świat pogański mieć nie mógł, bo one z religją odkupienia i braterstwa ludzi zrodziły się współcześnie. Jest to anachronizm, ale u autora tej miary ze świadomością celu popełniony, a przy szlachetnej formie i treści bynajmniej nie naganny.

Skutki jednak pierwszych utworów Augiera okazały się niedobre, nie ze względu na niego, ale na naśladowców. Pierwszy lepszy kuglarz jarmarczny zaczął ośmieszać to, co ludzkość przez wieki czciła, jako ideały męztwa, siły, cnoty, obywatelskich zasług, przywiązania do kraju, poświęcenia dla ojczyzny i swobody. Nikt się nie oparł z mędrców i bohaterów starożytności, nawet bogi z Homerem poszły na ofiarę trzepanki... błaznów. Przyłączyła się do tego i muzyka, jakby już niedość było znęcania się wyuzdanego słowa! i całą cywilizowaną Europę obiegał kankanujący Olimp, filozofja ośmieszona, bohaterowie wydrwieni. Zrzekaliśmy się klasycyzmu, idąc z Kalchasem „w piekielny tan". Kto tam na tem skorzystał, kto stracił, nie pora i miejsce o tem mówić, choć przypominać tych rzeczy od czasu do czasu nie zawadzi.

Ostatnie wybryki tego pseudoklasycznego kankana popełniała i popełnia dotąd we Francji szkoła tak zwanych dekadentów, których berło w tej chwili utalentowany zresztą Catule Mendez dzierży. Znają oni Jowisza tylko w postaci łabędzia, czystą Djanę podpatrają tylko na schadzkach z Endymjonem, a nawet średniowiecznego Abelarda pozbawiają uroku czystej miłości dla Heloizy. Do tej szkoły poczęści liczył się i Banville, poeta o wyszukanym rymie, dziwak, ale pełen talentu nawet w „Żonie Sokratesa" i w „Pocałunku".

Pan Paweł Ferrier nie jest poetą, choć wierszem „Zemstę bogini" napisał, nie jest nim, choć utwór jego w pierwszym teatrze francuzkim grano. Iris, posłanka Junony, bogini tęczy, dostarczająca wody chmurom, jedno z najbardziej uroczych zjawisk mytów klasycznych, schodzi na ziemię szukać trzech cnotliwych dziewic, wskutek zakładu wierzącej w posłannictwo kobiety, królowej bogów z jej rywalką Wenerą, ale nie Anadjomeną, czystą, tylko Dioneą, zmysłowością pokalaną. Irys nie spotyka na swej drodze poszukiwanej cnoty, ale za to znajduje w lesistej okolicy, w której miłego wczasu użyć pragnie, Djogenesa z całym aparatem: beczki, latarni i brudnego cynizmu. Djogenes wyśmiewa Olimp i boginie, szydzi z bogów i ludzi, nie wierzy w cnotę i rozum!... w zamian za to bogini wydrwi i ośmieszy filozofa. Kupido w krzakach ukryty, na rozkaz posłanki Junony, zatrutą strzałą rani serce (?) Djogenesa i tradycyjny asceta przeradza się w fircyka w zalotach. Ufryzował się, tunikę włożył jaskrawą, płaszcz udrapował w malownicze fałdy, przepaską różową włos utrefiony ozdobił i kradzionemi sąsiadowi przysmakami karmi boginię, zapijając się z nią winem cypryjskiem, jak kantorowicz w restauracyjnym gabinecie za pieniądze pryncypała. A morał, bo i morał jest w tej sztuce, wypowiedziany jak duet epilogowy na dwa głosy do publiczności: że gdyby Irys i dzisiaj trzech cnotliwych kobiet szukała na ziemi, nie znalazłaby ich pewno, tak jak przed wiekami nie znalazła ich w Koryncie.

Na szczęście sztuka, napisana w Paryżu, dla tamtejszej publiczności była przeznaczoną, więc przeczyć tezie pana Ferrier, do lokalnych stosunków pewno przykrojonej, nie czuję się w żadnym obowiązku.

Stwierdzam za to, że rzecz jest napisana z humorem, dowcipnie, ze zręcznością francuzom właściwą, a graną przez pp. Lüdowę i Szymanowskiego z wykwintnym artystycznym smakiem. Pieprzną potrawę umiała tak przyrządzić ta pełna talentu aktorska para, że nęci to głupstewko werwą wykonawców, powabem uroczej z twarzy i kształtów bogini, żywością i humorem gry obojga artystów.

Całość przy takiem wykonaniu robi wrażenie kieliszka szampana; pieni się, perli, musuje, nęci smakosza, a w małej ilości krótkiej jednoaktówki połknięta może nawet panom z *high-life'u* do trawienia dopomoże i do bywania w teatrze ich zachęci. Rzecz jest drastyczna, mocno nawet; bogini z konieczności musi mieć kostjum... eteryczny, w którym bardzo pięknie wygląda. Djogenes się upija, na scenę namiętności, goni za Irys po krzakach.

Zobaczcie to panowie. Może warto będzie dlatego przyśpieszyć obiad, choćby o parę minut. Jeśli się zawiedziecie, stracę u was kredyt! nie wiem czym go miał kiedy, ale w każdym razie jestem przygotowany na to nieszczęście! Zniosę je z rezygnacją. Na tem kończąc, ustępuję miejsca koledze-sprawozdawcy z muzycznej części wczorajszego poranku.

Kazimierz Zalewski.

* * *

Kto, sądząc z pustek, jakiemi się wyróżniała wczoraj sala teatru Wielkiego na przedstawieniu porannem na korzyść „Kasy pożyczkowo-wkładowej artystów itd.", chciałby wyprowodzić wniosek o obojętności naszego ogółu względem pracowników sceny, myliłby się najzupełniej. Wina-to nie naszej publiczności, lecz tych, którzy z nieusprawiedliwionym niczem pośpiechem improwizują programową mozajkę, złożoną powiększej części z okruchów rzeczy dobrze znanych, pozbawionych przytem rzeczywistej siły przyciągającej. Uwaga ta odnosi się szczególniej do części muzycznej wczorajszego przedstawienia.

Dlaczego zajmujący się układem programu na tak sympatyczny cel zapominają o tej niespożytej zasadzie, która głosi: *Non multa sed multum*? Czyż wystawienie tak wspaniałego arcydzieła, jak „Dziewiąta" Beethovena, lub tak popularnego utworu, jak „Elias" Mendelssohna", nie przysporzyło „Kasie" więcej dochodu, niż te wszystkie *quod-libet'y*, niestanowiące żadnej wydatnej całości artystycznej?

Jako większą całość artystyczną, wykonano wczoraj muzykę do „Precjozy" Webera. Utwór ten autora „Wolnego strzelca" (arcydzieła oddawna obiecywanego i podobno nawet pod względem dekoracyjnym w zupełności przygotowanego) datuje się jeszcze z r. 1820-go, więc z pierwszej doby niemal romantyzmu muzycznego.

Odnajdujemy też w tej ilustracji dramatu wszystkie cechy wielkiego romantyka, lecz formy muzyczne w „Precjozie" po za uwerturą są tak drobnych wymiarów, że doprawdy po za wykonaniem scenicznem całości, do samoistnego znaczenia pretensji one rościć nie mogą. Co prawda był czas, w którym pietyzm względem Webera przybrał w Niemczech „Precjozę" w szatę kantaty z deklamacją, wyjaśniającą łączność epizodów muzycznych, obecnie jednak trzy arcydzieła tego mistrza, mianowicie: „Wolny strzelec", „Euryanthe" i „Oberon", stanowią wyłączną ozdobę jego twórczości.

Wykonanie „Precjozy" pod dyrekcją p. Michała Hertza było wogóle starannem, w czem zasługa nietylko orkiestry i chórów, ale i solistów, mianowicie p. Lewickiej (śpiew), oraz panny Marczellówny i p. Kotarbińskiego (deklamacja).

P. Barcewicz, przyjmowany entuzjastycznie, wykonał dwukrotnie „Introdukcję i Rondo Capriccioso" Saint-Saënsa.

Akt czwarty „Faworyty" Donizettiego, wykonany przez p. Babińską i pp. Suagnesa i Sillicha, stanowił pole do popisu naczelnej pary „uczuciowością", nieujętą, niestety, w karby prawdziwie artystycznej techniki i miary. Szkoda, bo bogactwa naturalnego nie brak...

Stanisław Ciechomski.

* * *

Skorośmy się tak rozpisali o wszystkich działach sztuki, na poranku wczorajszym zaprezentowanych, nie możemy pominąć milczeniem i tych... Gracyj, które przecież towarzyszyły uroczystej inauguracji teatru.

Od dłuższego już czasu publiczność teatralna warszawska traktuje balet, jako rzecz drugorzędną, „powadze" uwłaczającą. Na wieczorach składanych np. jesteśmy zwykle świadkami tłumnej dezercji widzów przed baletem.

Zgoła nie naszym zamiarem podnosić tu balet na piedestał zasługi lub rozszerzać koło jego zwolenników. Lecz pytamy, czy taniec nie jest jedną ze sztuk pięknych i czy balet, tak poważną część budżetu teatralnego biorący, nie jest godzien troskliwszej uwagi?...

Sądzimy, że dwa sprzeczne dziś kierunki z łatwością dałyby się skojarzyć, gdybyśmy się zgodzili na jedno: uczęszczanie na balet jedynie *dla sztuki*.

Wszak już poważny pisarz angielski, kreśląc dzieje baletu, bezwątpienia przesadnie acz z dużą dozą prawdy powiedział: „piękny obraz jest tylko kopją natury, skończony balet jest samą naturą, lecz upiększoną wszelkiemi ozdobami, jakie sztuka nadać jej może" i dalej: „malarstwo i taniec mają tę korzyść przed wszystkiemi innemi sztukami, że wszystkim naturom odpowiadają i oczy wszystkich zwracają na siebie..."

Wystawione wczoraj *divertissement* było rodzajem premjery, według bowiem pogłosek zakulisowych ułożone zostało przez goszczącą na naszej scenie tancerkę włoską, p. Elię. Jeśli tak jest w istocie, to wolimy p. Elię, jako tancerkę, niż jako kompozytorkę, co zresztą ujmy przynosić nie może, dwa te bowiem talenty bardzo rzadko chodzą w parze.

Pas de deux i tańce grupami *corps de ballet'u*, osnute przeważnie na motywach walca, w pomyśle dość już wyzyskane, dały pole do świetnego popisu zarówno gościowi włoskiemu, jak—i to głównie—zawsze wybornej naszej primaballerinie, p. Gilskiej, oraz p. Kuleszy, który nietylko w Warszawie mógłby stanowić siłę pierwszorzędną.

Jako dodatek do obfitego programu porannego przedstawienia *divertissement*, rzecz prosta, musiało się zamknąć w ścieśnionych ramach czasu. To też jeżeli p. Elia, a raczej reżyserja, korzystająca z jej pobytu, zechcą nam pokazać coś nowego, radzibyśmy zobaczyć ich pomysłowość w malowniczem grupowaniu *corps'u*, które przy umiejętnem wyzyskaniu sił tanecznych, efektów kostjumowych i oświetleniu wytwarza dziś na scenach zagranicznych obrazy prawdziwie artystyczne.

Na takiem tle najdzielniejsze nawet solistki tylko zyskać mogą... *Lornetka.*

* * *

I jeszcze słówko...

Nie możemy powiedzieć, ażeby argumenty, przytoczone w dwóch zamieszczonych w *Kurjerze* listach „Ktosia z *high-life'u*" i „Jednej z dam lożowych" trafiały do naszego przekonania.

Zamieściliśmy je, boć radzi byliśmy nawiązania dyskusji w sprawie niezajmowania lóż w teatrze Wielkim, lecz przyznajemy z całą szczerością, iż spodziewaliśmy się otrzymać wkrótce, zwłaszcza po dwóch listach wspomnianych, głosy, nieco wszechstronniej kwestję ilustrujące.

Nie doczekaliśmy się tego i—*nolens volens* uwierzyć musimy, iż *high-life* nie chodzi do teatru dla braku czasu i... koloru lóż dla dam „nie do twarzy". Ścisłość dodać nam każe, iż brak czasu nie pochodzi znowu z nawału spraw i interesów publicznych, lecz ot, jak otwarcie pan Ktoś przyznaje, jest poprostu skutkiem późnych obiadów i wczesnych rautów.

Zapewne, argumenty to, zwłaszcza pierwszy, bardzo poważne. Toż nikt przecie o pustym żołądku bawić się nie może, a obiadu, broń Boże, o 6-ej zjeść nie wolno. W ten też sposób, w myśl powyższej logiki, tłumaczyć należy wczorajsze pustki w lożach na poranku: toż według Ktosia obiad i śniadanie—to dwa główne momenty w życiu codziennem *high-life'u*.

Żart na stronę!

Czyż na serjo *high-life* warszawski tylko takie powody przytoczyć jest w stanie?

Naszem zdaniem, pan Ktoś wielką wyrządził krzywdę swojemu towarzystwu raz dlatego, że wywołał kwestję, która nawet istnieć nie powinna, powtóre, iż błahością argumentacji dyskredytuje całą swoją kljentelę, która znowu na tak ryczałtowe potępienie nie zasługuje.

Co się tyczy „Jednej z dam lożowych", w odpowiedzi na list sz. korespondentki pozwolimy sobie zaznaczyć, iż do teatru chodzimy nie *dla lóż*, lecz *dla sztuk*, a ten właśnie cel artystyczny, dzięki usiłowaniom dyrekcji, został dziś jasno wytknięty, skoro w czasie przedstawienia nawet światła gasną...

Stracenie Murata.

We Włoszech do dziś dnia istnieje zwyczaj prowadzenia, w charakterze podarku ślubnego, wydawnictw okolicznościowych, zwanych „Nozze", a które zawierają już to ciekawy szczegół jakiś z życia przodków młodej pary lub też wogóle fakt jaki historyczny, czy to nieznany do tej pory, czy też w oświetleniu tylko nowem przedstawiony.

Jedna z owych „kartek ślubnych", jakbyśmy je nazwali, wydana świeżo w Pizie przez znanego pisarza G. Romano z okoliczności małżeństwa Pignatari Talamo, podaje wiadomość o istnieniu w archiwach gminnych miasteczka Pizzo (miejscowość położona w Kalabrji, głośna wylądowaniem zbrojnem Joachima Murata, uwięzieniem i straceniem króla Neapolu i Obojga Sycylij), szczegółowego, autentycznego opisu wszystkich trzech perjodów owego dramatu, sprawozdania sporządzonego ręką kanonika Tommaso A. Masdea, który przygotowywał króla na śmierć.

Opowieść ta w zasadzie zgodna jest z przedstawieniem rzeczy, pozostawionem przez jenerała Franceschetti, towarzysza króla, większą jednak tchnie szczerością i prostotą.

Wiadomo powszechnie, skutkiem jakich okoliczności Joachim Murat, który z woli Napoleona przez lat dziesięć zajmował tron Neapolu i Obojga Sycylij, opuścił stolicę swoją w n. 19-ym maja 1815-go r.

Zbiegł on do Tulonu, gdzie na razie nie zwrócono na niego uwagi, i ztąd zawiązał korespondencję z żoną swoją, Karoliną, siostrą Napoleona I-go, przebywającą w Austrji pod nazwiskiem hrabiny Sipano.

Zmuszony następnie do ucieczki z Tulonu, Murat w to-

warzystwie trzech adjutantów swoich odpłynął ztąd na Korsykę i wylądował w Bastja d. 22-go sierpnia 1815-go roku.

Tutaj to państwa związkowe zażądały od niego abdykacji, naznaczając mu na miejsce pobytu stałego Czechy lub Austrję Dolną. Murat propozycję tę odrzucił, a zebrawszy oddział ochotniczy, z 250 ludzi złożony i części byłych oficerów swoich, na sześciu łodziach popłynął do Włoch z nieroztropnym zamiarem odzyskania z orężem w ręku utraconego tronu.

Opuszczono Ajaccio w d. 28-ym września, zaś 8-go października wylądowano w Pizzo w 38 osób. Uwięzienie króla, po krótkim oporze, rezultatem było wyprawy. Zamknięto go w forcie pobliskim Vallisdea, przez niego zbudowanym.

Król Ferdynand IV-ty, dowiedziawszy się nazajutrz wczesnym rankiem o awanturniczej wyprawie, już o godzinie 10-ej tego samego dnia zrana zwołał radę stanu, poczem dwie sztafety w odstępie dwóch godzin czasu zaniosły do Vallisdea jenerałowi Nunziante rozkaz jaknajprędszego stawienia jeńca przed sądem wojennym i wykonania wyroku w kwadrans po ogłoszeniu go. Kilkanaście te minut służyć miały do przygotowania króla na śmierć.

Osobnym rozkazem żądał Ferdynand, aby o straceniu bezzwłocznie był zawiadomionym.

W d. 13-ym października w południe rozpoczął posiedzenie sąd wojenny, wyrok zaś zapadł o godz. 12¼ po północy. Trzy kwadranse później nastąpić miało wykonanie go.

Zawiadomienie o wyroku przyjął Murat bez wzruszenia i zażądał, aby mu pozwolono słów parę skreślić do żony, do których dołączył pukiel włosów swoich. Wraz z listem, powierzonym kapitanowi Starage, a niezapieczętowanym, tenże wręczyć był zobowiązany królowej Karolinie kornalinę, rysy jej przedstawiającą, a którą Murat trzymać miał w prawem ręku w chwili egzekucji.

List, pewnym skreślony charakterem, brzmiał:

Droga moja Karolino!

Godzina fatalna wybiła, za chwilę żyć przestanę zamordowany.

Ty tracisz męża, a dzieci twoje ojca, zachowajcie mnie w pamięci; nie zapomnijcie o mnie nigdy. Ginę niewinny ofiarą niesprawiedliwego sądu. Żegnaj mi, Achilesie mój! Żegnaj Letycjo moja! Żegnaj Lucjanie mój! Żegnaj Ludwiko moja! Pozostańcie zawsze mnie godnymi. Przebywanie w kraju, w którym zewsząd otoczeni jesteście wrogami. Żyjcie zawsze w jedności, a Bóg was błogosławić będzie. Nie przeklinajcie pamięci mojej, pomnijcie na straszną boleść, jakiej doznaję, umierając zdala od dzieci moich, zdala od żony, nie mając przy sobie nikogo, ktoby mi oczy zamknął. Przyjmijcie błogosławieństwo moje, ojcowskie, łzy serdeczne i uściski ostatnie. Żegnajcie mi, jeszcze raz żegnajcie; nie zapomnijcie nieszczęśliwego ojca waszego. *Joachim.*

W chwili podpisania listu powyższego wszedł do celi kanonik Masdea, przed którym król wyspowiadał się najprzykładniej i odebrał nadesłaną przez Ojca św. absolucję „*in articulo mortis*".

Gdy miano już wychodzić na plac egzekucyjny, kanonik, spełniając widocznie polecenie, dane mu z góry, przedstawił Muratowi ćwiartkę papieru, z prośbą, aby na niej zechciał wypisać oświadczenie: „Ja, Joachim Murat, stwierdzam, iż umieram wyznawcą religji chrześcjańskiej apostolskiej, rzymskiej".

Po krótkim oporze, krok ten bowiem wydał mu się na razie zbytecznym, król oświadczenie powyższe podpisał. Przesłano je natychmiast Ferdynandowi.

Bezpośrednio po dokonaniu aktu tego otwarto przed królem drzwi więzienia, po za którego progiem w podwórzu stało już ośmiu żołnierzy pod wodzą oficera.

— Niech się dzieje wola Boża—rzekł Murat i śmiałym, pewnym krokiem stanął na placu.

Tu przemówił słów parę do żołnierzy, twierdząc, iż to nie oni śmierć mu zadadzą, że bez szemrania przyjmuje ją z ręki Boga, ale, że wolałby ginąć inaczej.

Tu, roztwierając mundur na piersiach i wskazując rękąna serce.

— Strzelajcie!—zawołał—bez obawy i spełnijcie wolę Boga.

Oficer zażądał, aby się odwrócił, król jednak wręcz żądanie to odrzucił. Posunął się krokiem naprzód.

— Czego—rzekł—lękasz się pan; czyż mógłbym mieć za złe biedakom żołnierzom, iż spełnili wyrok przeciwny im chęciom. Wszystko płynie z góry—a odsłaniając piersi szczerze, rozkazał dać ognia.

W tejże samej chwili kanonik Masdea odmawiać jął: „Wierzę w Boga wszechmogącego", a huk strzałów głos jego zagłuszył. (=)

— Jego Ekscelencja minister oświecenia hr. Dejanow przybył do Radomia d. 20-go b. m., o godz. 4½ po południu, wraz z towarzyszącemi mu osobami. Na dworcu kolejowym powitał go gubernator miejscowy oraz przedstawiciele różnych władz. Nazajutrz, o godz. 9-ej rano, Jego Ekscel. zwiedził gimnazjum męzkie, gdzie przebywał do godz. 12½. Po przedstawieniu przez dyrektora składu nauczycielskiego i zwiedzeniu cerkwi gimnazjalnej, p. minister był obecny w klasach na lekcjach języków klasycznych, historji powszechnej i języka russkiego, zaś towarzyszący Jego Ekscel. inspektor petersburskiego okręgu naukowego Muromcew zadawał pytania z matematyki i fizyki. Następnie odbyły się ćwiczenia wojskowe uczniów i popis chóru i orkiestry. Z wizyty tej Jego Ekscel. udał się do gimnazjum żeńskiego i tu słuchał lekcyj z historji russkiej, gramatyki i literatury, języka francuzkiego i oglądał rysunki i roboty uczennic. Wizytę zakończył śpiew chóralny, przyczem jedna z uczennic I-ej klasy ofiarowała p. ministrowi bukiet. Wyjazd nastąpił o godz. 4½. Obadwa gimnazja zostały przez Jego Ekscelencję zwolnione od lekcyj na dwa dni.

(*Warsz. Dniewn.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż mają być utworzone posady pomocników komisarzy sądowych (komorników).

= Senat rządzący w lecie r. b. roztrząsał postanowienie zarządu gubernjalnego mińskiego w sprawie żydów miasteczka Dokszyce i z tego powodu rozstrzygnął w zasadzie kwestję, czy żydzi mają prawo nabywać grunty, leżące po za granicą miasta, lecz będące własnością miejską; senat, jak donosi *Nied. Chron. Wosch.*, sprawę tę rostrzygnął twierdząco.

= *Petersb. wied.* piszą: Sprawa Skublińskiej, złożona w departamencie kasacyjnym senatu rządzącego skutkiem skargi prokuratora izby sądowej warszawskiej, czytana będzie w końcu listopada. Sprawa ta jest identyczna ze sprawą mińską, gdzie również odbywała się „fabrykacja aniołków", ztąd też obie sprawy czytane będą na jednej sesji. Powodem tego jest jeszcze i ta okoliczność, że bez względu na identyczność spraw, sądy wydały dwa zupełnie różne wyroki: Skublińska i inni skazani są na zamknięcie w więzieniu, podczas gdy „fabrykanci" mińscy na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów oraz zesłanie na Syberję. W ten sposób senat ma rozstrzygnąć kwestję: który z tych dwóch wyroków jest prawidłowym.

= Korespondent nasz petersburski donosi, iż termin dla sprawy Bartenjewa w senacie jeszcze wyznaczony nie został z powodu nieobecności referenta tej sprawy, senatora Koniego.

= Celem ułatwienia komunikacji telegraficznej pomiędzy linją kolei nadwiślańskiej a zarządem, będzie przeprowadzony nowy przewodnik pomiędzy Pelcowizną a biurem przy ulicy Erywańskiej. Obecnie korespondencja załatwia się za pośrednictwem stacji na Pelcowiźnie.

= Na wykonanie robót grabarskich przy układaniu rur wodociągowych w r. b. i przyszłym odbyta została konkurencja między 6-ma firmami. Z tych utrzymała się firma, odstępująca 5%. Na drugi dzień dopiero znalazł się nowy konkurent, który od tych samych robót zaofiarował się odstąpić 11%. Oferta ta jednak nie została przez władzę miejską przyjęta, jako przeciwna przepisom. Że zaś władza kontrolująca nie podziela w tej mierze poglądu władzy miejskiej, kwestja więc powyższa przedstawiona została do decyzji władzy wyższej.

= Dowiadujemy się, iż na żądanie władzy policyjnej zarząd kanalizacji wydał służbie swej instrukcję, iżby w razie potrzeby służba policyjna mogła zwiedzać kanały bezzwłocznie przy użyciu wszelkich środków bezpieczeństwa względem zwiedzających się osób.

= Jedna z tutejszych fabryk wyrobów betonowych przedstawiła magistratowi projekt ułożenia na przejściach bocznych mostu żelaznego na Wiśle pod Warszawą, chodników betonowych z płyt jednolitych przez całą szerokość przejścia. Dla większej trwałości płyt wewnątrz masy betonowej ma być umieszczona siatka druciana, co zabezpieczy płyty od pękania.

= Według raportu biura rekomendacji kontroli służących, zamieszczonego w *Gaz. polic.*, w ciągu zeszłego tygodnia zgłosiło się poszukujących obowiązku 619 kandydatów i kandydatek, otrzymało miejsca 371, pozostało do umieszczenia 213, a głównie: 69 lokai, 62 stróżów, 58 parobków, 14 szwajcarów, 26 kucharek; puszukiwani są: kelnerzy, kucharze, stangreci, pokojówki i sługi do wszystkiego.

= Stróże domów nr. 53-ci i 58-my przy ul. Chłodnej za roztropność i pomoc, udzieloną przy ujęciu złoczyńców, otrzymali, jak donosi *Gaz. polic.*, po 3 rs. nagrody.

= Zaczynając od jutra, latarnie gazowe miejskie będą zapalane o godzinie 5-ej minut 15 po południu, gaszone zaś o 6-ej rano.

= Do komisji, mającej ułożyć regulamin nowej ustawy fabrycznej, należą pod przewodnictwem p. oberpolicmajstra miasta, jenerał-majora Kleigelsa, pomocnik tegoż jenerał-major Polenow, naczelnik żandarmerji gubernjalnej Fomicyn, prokurator sądu okręgowego Kniaziew, inspektor fabryczny Swiatłowski, członkowie komitetu przemysłowego: Karol Szlenkier i Bernard Handtke;

= Dowiadujemy się, że komitet opieki nad plantacjami miejskiemi podniósł kwestję, ażeby na ulicach, przez które w obecnej 4-ej serji robót mają być przeprowadzone kanały, nie sadzono nowych drzewek, aż do czasu ukończenia kanalizacji.

= Zapowiedziane na dzień wczorajszy nadzwyczajne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej pracujących w instytucjach Banku Państwa w Królestwie Polskiem odłożono na dzień 3-ci listopada r. b.

= Wieczór muzykalno-wokalny, zapowiedziany na dzień wczorajszy w lokalu Towarzystwa wioślarskiego, odłożony został do dnia 15-go listopada r. b.

= We wczorajszym artykule p. t. „Święcenie niedzieli" nie dość jasno został zredagowany ustęp o domach, które w dni niedzielne parę godzin pracować muszą obowiązkowo,—dla ścisłości więc wyjaśniamy, iż mowa tu o domach handlowych, z kolejami styczność mających.

= W Towarzystwie wioślarskiem rozpoczynają się z dniem dzisiejszym lekcje gimnastyki, które odbywać się będą pod kierunkiem p. Olszewskiego w poniedziałki, środy i piątki, o godzinie 9-ej wieczorem.

= Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej w Warszawie osiągnęło we wrześniu r. b. z ofiar dobrowolnych sumę 2,182 rs. 42 kop. i wsparło w tym czasie 556 rodzin.

= Opiekun ochrony 32-ej na Nowej Pradze, dr. Teodor Liese, zamierza podobno obok tego zakładu otworzyć szwalnię dla ubogich dziewcząt.

= Z powodu drożyzny i wynikającego ztąd niedostatku wśród ludności powiśla, szwalnia ubogich dziewcząt V-ta postanowiła liczniejszemu gronu dzieci udzielać codziennie posiłku.

= P. o. inspektora szkoły technicznej kolei wiedeńskiej na miejsce p. Jurgielewicza, wyszłego do emerytury, mianowany został inżenier Edward Grabowski, nauczyciel tej szkoły.

= Współredaktor *Ogrodnika polskiego*, p. Edmund Jankowski, powróciwszy z Pragi czeskiej, gdzie brał udział w kongresie pomologów, na najbliższem zebraniu Towarzystwa ogrodniczego zda sprawę z odbytej wycieczki.

= Szkoła prywatna p. Chwojnika została zamknięta na własne żądanie przełożonego, a to skutkiem zamianowania tegoż na posadę nauczyciela rządowego.

= W dniu jutrzejszym w kościele Wszystkich Świętych, o godz. 10-ej zrana, odbędzie się poświęcenie i odsłonięcie pomnika ś. p. ks. biskupa Hollaka, zmarłego w d. 27-ym października r. z.

= W dniu wczorajszym wyjechał za granicę administrator księztwa łowickiego, margrabia Zygmunt Wielopolski; przyjechali zaś: marszałek szlachty rz. r. st. baron Korf z Petersburga i koniuszy Kniażewicz z zagranicy.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim akt czwarty „Balu maskowego", „Rycerskość wieśniacza" i „Divertissement", w Rozmaitości „Zemsta bogini" i „Niespodzianki rozwodowe", w Letnim „Ptasznik z Tyrolu" z p. Zimajerową.

* Na jutro repertuar projektuje: w teatrze Wielkim komedję Szekspira „Jak wam się podoba", która coraz większem cieszy się powodzeniem, w Rozmaitości komedję Blizińskiego „Pan Damazy", w Letnim operetkę Millöckera „Wiceadmirał".

* Artyści komedji i dramatu zajęci są obecnie próbami ze sztuki Dandeta „Przeszkoda", której pierwsze przedstawienie naznaczono na sobotę.

* Dyrekcja teatrów warszawskich postanowiła dawać na niedzielne widowiska na przemiany: balet, operę, komedję lub dramat, ze względu na tę publiczność, która jedynie w dni świąteczne uczęszcza do teatru.

W nadchodzącą więc niedzielę, w miejsce projektowanej przez repertuar „Gizelli", daną ma być „Rycerskość wieśniacza".

* P. Dyliński, występujący wczoraj w „Dzwonach" pierwszy raz po powrocie z urlopu, otrzymał w akcie trzecim wieniec, ozdobiony wstęgami.

* Słyszeliśmy, iż Reszkowie przyrzekli stanowczo wystąpić w teatrze Wielkim w maju r. p.

* Kochańska i Mazini śpiewać mają w sezonie zi-

rnowym w Petersburgu; występy ich pod antrepryzą firmy Bütnera i Ughetti trwać będą od końca grudnia do postu.

Artyści śpiewać będą w ogrodzie zwanym „Akwarjum" (opera włoska), którego nowa sala mieści 2,200 osób).

Układy, prowadzone przez operę petersburską z Mierzwińskim, według *Kraju*, nie doszły do skutku.

* W wieczorze środowym Towarzystwa muzycznego przyjmie udział Broniś Huberman, któremu tytuł dziecka „cudownego" ze wszech miar przysługuje.

Dziewięciołetni ten chłopczyna gra na skrzypcach już dziś tak biegle, że w podziw wprowadza znawców, zwłaszcza, że program jego składa się z dzieł trudnych zarówno pod względem technicznym, jak i stylowym. Gra np. koncerty: Rodego, Viottiego, romans Beethovena i t. p.

Obok małoletniego wirtuoza wystąpią panie: Zofja Ulbrychówna (śpiew), Amelja Rajchmanówna (fortepian), oraz Wanda Stępniewska (deklamacja).

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1,058, Rozmaitości 284 i Letnim 988; wczorajszego w Wielkim na poranku na rzecz kasy pożyczkowej artystów 693, na wieczornem przedstawieniu 999, w Rozmaitości 721 i Letnim 1,032 (komplet); na koncercie popularnym Sonenfelda w sali Muzeum 320.

— Konkurs.

Termin nadsyłania kompozycyj na konkurs tutejszego Towarzystwa muzycznego na pieśni ludowe upływa d. 1-go listopada.

Nagród jest trzy: 25, 15 i 10 rs., oraz udzielane będą odznaczenia honorowe.

— Ze sztuki.

* Według wszelkiego prawdopodobieństwa, premjum za rok bieżący dla członków Towarzystwa sztuk pięknych nadejdzie do Warszawy w drugiej połowie grudnia.

Premjum to, jak już wspominaliśmy, stanowi piękna chromolitografja z obrazu Józefa Chełmońskiego „Powrót z kościoła", wykonana w zakładach Lemercier'a w Paryżu.

Na rok przyszły komitet Towarzystwa na premjum zadecydował przyjąć reprodukcję z obrazu Alfreda Wierusz Kowalskiego „Wesele mazowieckie".

Z uwagi wszakże, iż dla przygotowania reprodukcji z pomienionego obrazu w akwaforcie potrzeba dłuższego czasu, komitet przeto uchwalił wydać na przyszłoroczne premjum album, złożone z 8-iu kopij w heljograwiurze obrazów artystów polskich, którzy na tegorocznej wystawie międzynarodowej w Berlinie otrzymali złote medale.

Premjum to stanowić będzie piękną i cenną pamiątkę.

Komitet czyni starania o pozyskanie dla wystawy najnowszej pracy Siemiradzkiego „Apoteoza Mikołaja Kopernika".

— Zabawa w sekretarza.

W sobotę wieczorem na zebraniu w Towarzystwie subjektów m. Warszawy na zadane trzy tematy, o których wzmiankowaliśmy we wczorajszym numerze, wyjęto ze skrzynek 61 odpowiedzi.

Przyznano nagrody (żetony i butelka węgrzyna) za najlepsze rozstrzygnięcie pp.: Arkadjuszowi Mucharskiemu, T. Mieszkowskiemu i A. Żelisławskiemu.

Wśród zebranych podczas rozstrzygania konkursu panował nastrój humorystyczny, który poczęści nawet udzielił się sędziom konkursowym (dwóch adwokatów, jeden lekarz i jeden handlowiec).

Po przyznaniu nagród, sz. profesor, K., jako przewodniczący w sądzie konkursowym, w przemowie do zebranych zaznaczył, iż znaleźli pomiędzy odpowiedziami kilka b. zadawalniających i względnie przedmiot wyczerpujących.

Ci zaś, którzy zostali pominięci w nagrodach za takie odpowiedzi, nie powinni się zrażać, spodziewać się bowiem należy, iż w przyszłości podobnego rodzaju zabawa traktowana będzie poważniej.

— Syndykat naftowy.

Słyszeliśmy, że konwencja naftowa, o której wczoraj uczyniliśmy wzmiankę, blizką jest rozbicia.

Wprawdzie należące do układu firmy miały już zapewniony zupełnie monopol w Warszawie i na rynkach Królestwa, wprawdzie wpływem swoim zaciążyły nad handlem, mimo to wykonanie dalszych planów zwyżkowych natrafiło na poważne przeszkody.

Jak wiadomo, handel naftą rozporządza cysternami, budowanemi osobno dla dróg wązko- i szerokotorowych.

Pierwsze pozostawały w ręku syndykatu.

Nie wystarczało to jednak z powodu, iż transporty, idące na kolej dąbrowską, szerokotorową, mogły być ze stacyj tej kolei rozwożone dalej furmankami i łamać zwarty pierścień monopolu.

Okazuje się, iż sprawa konkurencji wozów frachtowych z kolejami, będąca niedawno przedmiotem dociekań osobnej delegacji ministerjum komunikacyj, odgrywać może pożądaną dla ogółu spożywców rolę pogromcy syndykatu.

O dalszym układzie wielce interesujących stosunków nie omieszkamy czytelników poinformować.

— 500,000 wiader.

Na wywóz do Francji poszukuje ktoś na rynku naszym poważnej ilości, bo pół miljona wiader okowity.

Domy hamburskie ofiarują powyższe *quantum* po cenach niższych, od naszych cen targowych.

— Nowy wynalazek.

Niewyczerpany w pomysłach inżenier-mechanik, p. Grubiński, wystąpił z nowym wynalazkiem.

Jest nim mały aparacik parowy, pół łokcia wysoki, zajmujący przestrzeń nie większą jak łokieć kwadratowy, o sile parowej zacząwszy od dwóch koni, który może być użyty, zamiast koni, do poruszania wagonów kolei konnej, wozów ładownych, parochodów, powozów, młocarni itp., przy użyciu nafty, benzyny itd.

Wynalazca uzyskał już patenty zabezpieczające aparat od reprodukcji w Niemczech i Francji.

Paryzka akademja wynalazków przysłała panu Gr. dyplom pochwalny.

Koszty budowy aparatu poniósł obywatel ziemski, pan M.

— Powrót.

W tych dniach powrócił z kilkotygodniowej wycieczki za granicę p. Franciszek Szanjor, główny ogrodnik plantacyj miejskich.

Była to delegacja, zarządzona przez p. prezydenta na koszt magistratu, dla obejrzenia ulepszeń, wprowadzonych w ogrodach i skwerach publicznych: w Pradze, Wiedniu i Gracu.

Delegat opracowuje teraz szczegółowe sprawozdanie z całej wycieczki i zarazem przedstawi projekt, co na wzór plantacyj zagranicznych należałoby zastosować w Warszawie.

— Jeszcze turyści.

W ciągu dwóch dni ubiegłych gościły w naszem mieście dwie rodziny turystów amerykańskich.

Są to mieszkańcy San Francisco, odbywający wycieczkę po Europie już od maja.

Całe grono składa się 14-tu osób, a w tej liczbie 6 kobiet.

Turyści obecnie powracają z Moskwy i po drodze do Wiednia, dokąd wyjechali wczorajszym kurjerskim pociągiem, zatrzymają się przez dzisiejszy dzień w Częstochowie.

Zajmowali oni zawczasu zamówiony apartament w *Chambres garnies* na Nowym Swiecie, a przewodniczy turystom aż do stacji Granica ajent biura informacyjnego w Moskwie, p. Roman Poniński.

Oprócz kosztów przejazdu i całkowitego utrzymania, ajent pobiera 10 rs. dziennie.

— Napaść.

Wczorajszego wieczora Jakub Erbacher, przechodząc około domu pod № 45-ym przy ul. Wolskiej, został napadnięty przez kilku ludzi, których fizjognomji nie mógł rozpoznać.

Erbacher stawił zacięty opór, lecz w końcu uległ przeważającej sile.

Kiedy na krzyk Erbachera zjawili się stróże nocni, napastnicy zdążyli już umknąć.

Poszwankowany otrzymał ranę w prawy bok, ma przebitą prawą łopatkę i uszkodzoną czaszkę.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej, Erbachera odwieziono do szpitala św. Rocha.

Przyczyną napadu nie był rabunek, lecz jakaś zemsta osobista, zwłaszcza, iż, Erbacher odznaczał się awanturniczem usposobieniem i naraził się wielu ludziom.

— Eksplozja.

W alei Szucha 11-letni Józef Szymoniak znalazł ładunek, który zaczął rozbijać kamieniem.

Z tego powodu nastąpił wybuch i Szymoniak uległ wyrwaniu trzech palcy u prawej i jednego u lewej ręki.

Zemdlonego chłopca odniesiono do rodziców pod № 4-ym przy ul. Litewskiej.

— Bez wieści.

W d. 12-ym b. m. ze wsi Kawęczyn, pod Warszawą, zniknął bez śladu 8-letni pastuszek bydła u kolonisty Cegłowskiego, niejaki Laskowski.

Malec zbiegł z obawy kary za wpędzenie bydła w szkodę.

Wszelkie poszukiwania, przedsiębrane przez rodziców zbiegłego i mieszkańców wsi, pozostają dotąd bezskuteczne.

Istnieje przypuszczenie, iż chłopczyna, przejawiający pewną egzaltację, odebrał sobie życie.

— Otrucie.

Pod № 14-ym przy ul. Miedzianej 3-letnia dziewczynka, Franciszka Wojtulewiczówna, z niewiadomej przyczyny nagle zachorowała.

Wezwany lekarz znalazł silne otrucie.

Co było powodem otrucia nikt nie wie, śledztwo więc zarządzono.

— Podpalenie.

Nocy dzisiejszej na rogu ul. Pańskiej i Żelaznej w szynku Konarskiego z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar.

Straż przybyła z koszar mirowskich ogień ugasiła, a oddział z Nowego Świata z drogi zwrócono.

Wewnętrzne urządzenie szynku uległo zniszczeniu.

Znaleziono ślady rozmyślnego podpalenia, wskutek czego właściciela i subjekta aresztowano.

— Pożary.

W jednym z pawilonów szpitala św. Łazarza wynikł pożar na poddaszu.

Pod № 55-ym przy ul. Hożej zapaliła się belka, przylegająca do komina.

W podwórzu domu pod № 17-ym przy ul. Ząbkowskiej wynikł ogień w kuczce Pinkusa Groswarta.

W powyższych trzech wypadkach domownicy ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 27-go października, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie stałej komisji piątej technicznej.

— Zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa francuzko-włoskiego kopalń węgla w Dąbrowie odbędzie się dnia 27-go października w Paryżu. Prawo uczestniczenia w zgromadzeniu mają akcjonarjusze, posiadający najmniej 20 akcyj.

— D. 27-go października, o godz. 12-ej w południe, w warszawskim okręgowym zarządzie intendentury, odbędzie się licytacja na dostawę worków z płótna włościańskiego wyrobu ręcznego, zawartości każdy na dwa pudy sucharów, a mianowicie: dla piekarni warszawskiej 10,000 sztuk, dla brzesko-litewskiej 10,000 i nowogieorgiewskiej 5,000, razem 25,000 szt. Licytanci obowiązani są złożyć wadja w rozmiarze 20% zadeklarowanej wartości worków.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. WŁADYSŁAW POPOWSKI,

urzędnik okręgu naukowego, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 25-go października 1891 r., przeżywszy lat 53. Pozostała żona z dziećmi, zięciem i wnukami zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 27 października, to jest we wtorek, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godz. **9-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† **S. p. Aurelja z Gorczyczkiewiczów Kosiarska,** opatrzona św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła dnia 25 października 1891 r., przeżywszy lat 54. Pozostały w żalu mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół, i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Karola Boromeusza, w dniu 28 października, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3751—

† Ś. p. Faustyna z Kuligowskich BARSKA,

wdowa, b. właścicielka piekarni, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 24 października 1891 r., przeżywszy lat 51. Pozostali w głębokim smutku: córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 27 października, t.j. we wtorek, wkościele katedralnym św. Jana, o godzinie **8-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej i pół** po poł., na cmentarz powązkowski. —3743

S. † P.

WINCENTY WĘGLIŃSKI,

nadzorca V okręgu warszawskiego akcyznego zarządu, opatrzony św. sakramentami, po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu w m. Łukowie gub. siedleckiej, dnia 24-go października r. b., przeżywszy lat 56. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, dzieci, zięć i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo d. 28-go października, to jest we środę, o godz. **11-ej** przed poł., w kościele Wszystkich Świętych, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —1483—

We wtorek, to jest dnia 27 października, jako w rocznicę pogrzebu, w kaplicy literackiej przy kościele św. Jana, o godz. **9-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobna msza święta za spokój duszy 3727

ś. p. Tomasza Borowskiego,

na którą pozostała córka, życzliwych zmarłego zaprasza.

B. P.

Anna z Tottenbergów Freider,

emerytka, wdowa po nauczycielu szkoły rządowej, po długich cierpieniach, zmarła dnia 24 października 1891 r., przeżywszy lat 80. W smutku pogrążeni: synowie, córki, zięć, synowa, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 11 przy ulicy Orlej, w dniu 26-ym października, to jest we wtorek, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —3753

† **Za duszę ś. p.**

Narcyzy Zmichowskiej,

we środę, t. j. dnia 28-go b. m., o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża. 2—3745

† We wtorek, to jest dnia 27 b. m., jako w rocznicę śmierci

ś. p. Karola Reinharda,

odbędzie się msza żałobna w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** rano. —3735—

† Jutro we wtorek, dnia 27 października, jako w rocznicę zgonu ś. p. **Cezarego Dawidowskiego**, radcy stanu, b. radnego magistratu m. Warszawy, odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), na Krak.-Przedm., o godzinie **10-ej** rano, żałobne nabożeństwo za jego duszę, na które wdowa i sieroty zapraszają życzliwych. —1486

✝ Jutro, to jest we wtorek, za duszę
ś. p. Kryspiny z Siewielińskich
Stelmowskiej,
odprawi się wotywa w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana. —3748—

✝ Wszystkim życzliwym, którzy tak licznie pospieszyli oddać ostatnią posługę najlepszej żonie i matce naszej ś. p. **Salomei z Żymirskich** 3747
Komierowskiej,
serdeczne „Bóg zapłać" składają. **Mąż i dzieci.**

✝ Dnia 27-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych nabożeństwo żałobne za spokój duszy
ś. p. Leokadji z Światłowskich Gryglewskiej.
Zaprasza się znajomych i życzliwych. —3752—

✝ W dniu 28-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **9-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci
ś. p. Anieli z Szymanowskich LESZCZYŃSKIEJ,
odbędzie się za spokój jej duszy msza święta w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. —3749—

✝ W d. 27-ym b. m., to jest we wtorek, jako w dzień imienin
ś. p. Sabiny z Kacperskich Pospieszyńskiej,
żony urzędnika banku państwa, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostały mąż zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. —3746—

NADESŁANE

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kopenhaga 26-go października. (*Tel. Aj. p.*) Na jutro naznaczone jest polowanie dworskie.

Petersburg 25-go października. (*Tel. Aj. p.*)—*Birż. wied.* donoszą, że ministrowi spraw wewnętrznych przedstawiała się deputacja olejarni, która prosiła o złagodzenie warunków zakazu wywozu wytłoczyn z nasion oleistych. Prośba ta przekazaną została do decyzji komisji przy ministerjum finansów, której polecono również rozstrzygnąć poruszoną przez niektóre komory kwestję, czy do pomienionej kategorji wytłoczyn należy także zaliczyć makuchy z siemienia kokosowego.

Petersburg 25-go października. (*Tel. Aj. p.*)—Ogłoszone zostały przepisy, regulujące przewóz bydła rogatego i owiec w granicach Rosji europejskiej. Oprócz punktów dawniej już wskazanych, wywóz a granicę dozwolony jeszcze zostaje przez Kercz, Nikołajew, Nowosielicę, Granicę i Sosnowice.

Petersburg 26-go października. (*T. Aj. p.*)—W Petersburgu dla dotkniętych nieurodzajem składają się w ofierze nietylko artykuły żywności, ale także i ubrania i rozmaite przedmioty. Ubrania i przedmioty sprzedają się przez licytację.

Petersburg 25-go października. (*Tel. Aj. p.*) Subskrypcja w komitecie giełdowym na pomoc dotkniętym głodem dosięgła rs. 200,000.

Petersburg 25-go października. (*Tel. Aj. półn.*)—Z Łaszmy donoszą, że dziś odbyło się przy licznem zebraniu ludu i w obecności władz miejscowych nabożeństwo, z powodu rozpoczęcia robót na oddziale moskiewsko-kazańskim, nad rzeką Mokszą, przy stacji Arapowo. Jednomyślne „hura" było wyrazem wdzięczności i radości całego kraju. Obecni inżenierowie, jako wykonawcy woli Monarszej i zwiastuni nowych zarobków w ciężkiej chwili, byli przyjmowani uroczyście.

Petersburg 26-go października. (*T. Aj. półn.*) Podobno sułtan wysłał do Liwadji deputację z wielkim wezyrem na czele.

Petersburg 26-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — *Sielski wiestnik* zamieszcza bardzo pożyteczne wiadomości o sposobach wypiekania chleba z różnych domieszek do mąki żytniej.

Petersburg 25-go października. (*T. Aj. p.*) — Dzienniki donoszą, że emir Afganistanu wysłał do Rosji poselstwo nadzwyczajne dla zawarcia traktatu handlowego.

Moskwa 25-go października. (*Tel. Aj. półn.*)—Delegat rządu serbskiego, Jerzy Genczycz, przebywający tu w celu doprowadzenia jednocześnie do skutku dwóch wystaw handlowo-przemysłowych: russkiej w Belgradzie i serbskiej w Moskwie, otrzymał pozwolenie na urządzenie ich z przyszłą wiosną. Celem wystaw jest obznajmienie świata handlowego Serbji i Rosji z narodową produkcją i bogactwami przyrodniczemi.

Ryga 26-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Sąd okręgowy skazał byłego adjunkta *ordnungsgerichtu* w Wenden, Sadowskiego, oskarżonego o pastwienie się i nadużywanie władzy, na osadzenie w fortecy na jeden rok i cztery miesiące. Sadowski wraz z podoficerem Leinem bił rózgami winnych i niewinnych i wogóle obchodził się nieludzko z włościanami.

Odessa 25-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)—W biegu o nagrodę Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu koń „Gierdawa" p. Ludwika Grabowskiego z łatwością pobił „Cadi'ego". W wyścigach tegorocznych biegają cztery konie p. Grabowskiego.

Kijów 26-go października. (*Tel. Aj. półn.*)—Spalił się wielki młyn Brodzkiego. Straty wynoszą przeszło miljon rubli.

Piotrków 26-go października. (*T. pr. K. W.*)—W dniu dzisiejszym zakończył życie prezes tutejszego sądu okręgowego, Chobrhiakow.

POJEDYNEK MINISTRA.

Budapeszt 25-go października. (*T. pr. K. W.*)—Minister Szilagyi wybrał na sekundantów swoich Kolomana Szela i hr. Stefana Keglewicza. Konferencje świadków trwają.

Budapeszt 25-go października. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przewidywany pojedynek pomiędzy Szilagyim i Horańskim budzi powszechne zainteresowanie także pod względem wyboru broni; Szilagyi jest bowiem znakomitym fechmistrzem, podczas gdy Horański strzela nieomylnie z rewolweru.

SPÓR GRANICZNY.

Nowy Targ 26-go października. (*T. pr. K. W.*)—Donoszą tu z nad granicy węgierskiej, że na spornem terytorjum przy Morskiem Oku zaszły w ostatnich dniach rozruchy między galicyjskimi góralami z Białki a węgierską strażą leśną księcia Hohenlohego. Dwaj górale mieli zostać przy tej sposobności przez węgrów schwytani i pobici. W schronisku Towarzystwa tatrzańskiego nad Morskiem Okiem znajduje się podobno austrjacki posterunek żandarmerji. Królewski nadżupan na Spiżu, hr. Csaky, udał się do Pesztu, wezwany przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych w sprawie Morskiego Oka.

WIZYTY BERLIŃSKIE.

Berlin 26-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Na cześć mającego tu przybyć króla Karola rumuńskiego odbędzie się w dniu jutrzejszym wielki obiad galowy, we środę przedstawienie galowe w operze cesarskiej, tudzież wielki capstrzyk. Spodziewają się tu również rychłej wizyty królowej rejentki holenderskiej.

PROCES BISKUPA.

Paryż 26-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Arcybiskup z Aix, Gouthe-Soulard, oświadczył przedstawicielowi *Tempsa*, że podpisał list do ministra Fallières'a bez dokładnego obeznania się z nim. Bronić arcybiskupa będzie senator Łucjan Brun. Naczelny prezes sądu apelacyjnego, Perivier, usunął się od prowadzenia rozprawy.

POMNIK GAMBETTY.

Paryż 26-go października. (*T. pr. K. War.*)—Odsłonięcie pomnika Gambetty w Ville d'Avray odbędzie się d. 8-go listopada.

POWODZIE.

Rzym 25-go października. (*T. pr. K. W.*) — Pad i Mincio wylały. Położenie Ferrary krytyczne.

Paryż 26-go października. (*T. pr. K. W.*)—Z departamentów Aube i Wyższych Pirenejów donoszą o wielkich spustoszeniach, poczynionych przez wylewy. Mówią o wielu ofiarach w ludziach. (*Aj. półn.*)

Paryż 26-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Rzeka Cesè wylała w sposób niezapamiętany od roku 1842-go. Miejscowości: Comps i Wallabrègues otoczone dokoła wodą. Nimes utrzymuje komunikację z temi miejscowościami za pomocą statków.

Wiedeń 26-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Komendantem trzeciego korpusu armji w miejsce fzm. ks. Wilhelma wirtemberskiego mianowany został fzm. baron Rheinländer.

Budapeszt 26-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Słychać, że prymasem Węgier mianowany będzie opat Vaszary.

Lwów 26-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Wybory do sejmu w miejsce zmarłych posłów: Lasockiego, Horwata i hr. Władysława Wolańskiego w okręgach wiejskich: Myślenice, Chrzanów i Buczacz odbędą się w d. 24-ym listopada.

Berlin 25-go października. (*Tel. Aj. półn.*)—Wypracowany już przez ministerjum wojny preliminarz rozchodów na r. 1892/3 żąda na uzupełnienie materjału artyleryjskiego, broni ręcznej, skrzyni z nabojami i remontu 34 milj. marek jednorazowo. Zwiększenie armji nie jest zamierzonem, natomiast postanowiono rozpoczętą już w r. z. reorganizację artylerji polowej przyprowadzić w ten sposób do skutku, aby u wszystkich 434-ch bateryj polnych na sześć dział wypadały po dwie lub trzy skrzynie z nabojami.

Paryż 26-go października. (*T. pr. K. W.*)—W sferach dyplomatycznych uważają doniesienia *Figara* o tworzeniu się nowej ligi pokoju za fantazję tego dziennika.

Paryż 25-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Rząd oświadczy się ewentualnie za utrzymaniem konkordatu.

Rzym 26-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Rada ministrów przyjęła projekty ministra skarbu Luzzatiego, przywracające równowagę w budżecie.

Rzym 26-go października. (*T. pr. K. W.*) — Obradom kongresu pokoju przewodniczyć będzie prezydent izby deputowanych, Biancheri.

Rzym 26-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Konsystorz papiezki odbędzie się w pierwszej połowie listopada. Papież wygłosi alokucję o wypadkach z d. 2-go października. Kardynałem mianowany będzie papiezki majordomus, Ruffo Scilla.

Rzym 25-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Poseł niemiecki, hr. Solms, miał wczoraj trzygodzinną konferencję z Rudinim, poczem ten zwołał radę ministrów na dzisiaj.

Bukareszt 26-go października. (*Tel. pr. K. War.*)—Komendant wojskowy Dżurdżewa, jenerał Kostaiforu, wydalił z okręgu naddunajskiego wszystkich wychodźców bułgarskich.

Buenos Ayres 25-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Przesilenie gabinetowe częściowo usunięte przez zamianowanie Zeballi ministrem spraw zewnętrznych, a Balestii sprawiedliwości.

Waszyngton 26-go października. (*T. pr. K War.*)—Prezydent Harrison zażądał od rządu chilijskiego zadosyćuczynienia za wyrządzone marynarzom pancernika „Baltimore" krzywdy.

Berlin 26-go października. (*Tel. pr. K. W.*) —
Ruble w gotówce 213 50 (onegdaj 213.40)
Ruble na dostawę 212 75 (onegdaj 213.—)

GIEŁDA.

Warszawa d. 26-go października.

Waluty obce w niewielkim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.85, 46.90, 46.92½, 46.95, 46.97½ i 47, przy kursach zasadniczych 46.92½, 46.95 i 46.97½. **Londyn** krótki, **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez pokupu.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wzgędnie mocne. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.69 do rs. 11.72 *netto.* Wiadro 78% rs. 9.30 do rs. 9.32 — 2%. Dowozów brak. Usposobienie mocne. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.65.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Niezapominajce.—List wysłałem 20-go b. m. Otrzymałem twój drugi 25-go. Czekam odpowiedzi.

— Do Gwiazdeczki.—Czy prawdziwie jesteś smutną i cierpiącą wszak blask gwiazdeczki był przyćmionym. 1481 Koziołek.

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 3007r

A) Zakład froeblowski Heleny Borowskiej. Mokotowska 55. 30236

Angielki, niemki, francuzki muzykalne żądają posad. Jasna 2. Biuro Dąbrowskiej. 31435

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Potrzebna bona niemka w średnim wieku. Francuzki nowo-przybyłe. 31597

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 3054r

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego udziela lekcyj. Smolna 25, mieszkania 20. 29496

Massażystka Wiktorja Kretti, przyjmuje od 3-ej do 5-ej. Nowy-Świat 38, m. 6, oficyna lewa. 31614

Młoda paryżanka udziela i u siebie konwersacji, lekcyj. Świętokrzyzka № 18—5, od 12—3 i 8—9 wieczorem. 31604

Niemka z patentem, z muzyką poszukuje lekcyj. Nowolipki 9, w dystrybucji. 31474

Niemiec poszukuje zdolnego nauczyciela języka russkiego. Oferty przyjmuje kantor „Kurjera Warszawskiego" dla C, L. 59. 31475

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 30720

Rzadka okazja nauczenia się języka francuzkiego po przystępnej cenie! Lekcje zbiorowe języka i literatury udziela u siebie patentowany nauczyciel. Aleje Jerozolimskie № 43—7. Zastać od 2—4. 30619

Student 1-go kursu prawa poszukuje korepetycyj. Aleja Ujazdowska № 35, mieszkania 7. 3082r

Student, prawnik poszukuje kondycyj na wyjazd. Wiadomość: Królewska 16, m. 7, od 4—5. 3083r

Student uniwersytetu, przysposabia do gimnazjum, udziela lekcyj języków starożytnych, russkiego i matematyki. Widok 14 d., mieszkania 7. 3081r

Uczeń realista, zdolny matematyk, udziela korepetycyj. Nowy-Świat 26—3. 31589

Doniesienia osobiste.

Dla A. B. Libawa i dla Rother'a listy wysłane. 31612

List dla „Lucjana 44" od „Marie-Juliette" na poczcie. 31618

List dla M. C. na poczcie. 31593

„**Pierwsza** kobieta" ma list na poczcie. 31488

Kijowiakowi list wysłany poste-restante. 31634

List do „Praca uszlachetnia i wzbogaca" wysłany. 31623

Posady i prace.
a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 30951

Chłopiec 15-letni może być oddany do zawodu handlowego lub do rzemiosła. Nowolipie 41, u gospodarza. 31281

Człowiek lat średnich, z językiem niemieckim, poszukuje posady inkasenta lub innego podobnego. Oferty: Kurjer dla „Potrzebującego." 31603

Francuz ma kilka godzin wolnych. Jerozolimska 23, m. 3, od 2—6-ej. 31269

Izraelitka z gimnazjalnem wykształceniem poszukuje miejsca do dzieci. Świętojerska 30, m. 20. 31620

Młody człowiek przyjąłby przepisywanie na wieczory lub całodzienne zajęcie za najskromniejsze wynagrodzenie. Łaskawe oferty pod M. J. przyjmuje kantor Kurjera. 31588

Osoba obeznana z wszelką sprzedażą poszukuje miejsca do sklepu lub do pielęgnowania chorej osoby. Wiadomość: Podwale № 14, w sklepie wiktuałów. 31622

Osoba znająca krój i krawiecczyznę prosi o zajęcie w domach prywatnych na przychodnią. Wróbla 10, m. 24. 31126

Poszukuję miejsca panny służącej, z krojem i prasowaniem. Oferty: kantor Kurjera dla „Wandy S." 31143

Panna lat 18, sierota, uczciwa, z poręczeniem osób zamożnych, poszukuje miejsca sklepowej w składzie wędlin, mąki lub t. p. Mokotowska 25, mieszkania 11, u właściciela domu. 31155

Panienka z obywatelskiej rodziny poszukuje zajęcia w sklepie galanteryjnym, niciarskim lub przy kwiatach. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego dla „Zajęcia." 31418

Panna poszukuje miejsca sklepowej. Wiadomość: Tamka № 27, m. 16. 31584

Wdowa lat średnich, posiadająca wyższe wykształcenie, muzykę, znająca doskonale gospodarstwo, poszukuje miejsca do zarządu domem lub opiekowania się dziećmi. Skład pierników, ulica Hr. Berga, od godziny 10-ej do 3-ej. 31874

Rubli 300 i więcej za wyrobienie posady kasjera, kontrolera, magazyniera lub t. p. człowiekowi inteligentnemu. Oferty „Czas" przyjmuje Kurjer Warsz. 31241

Rządca domu, energiczny, wszechstronnie wykwalifikowany, poszukuje zarządu dużego domu. Kaucji 2,000 rs. Poważne referencje. Oferty przyjmuje Kurjer „2,000." 30815

Tapicer poszukuje zajęcia w domu prywatnym, robi tanio i dobrze. Wielka 39, mieszkania 9. 31592

b) Zaofiarowane.

Ajenci zdolni, z referencjami, do sprzedaży artykułów sezonowych, potrzebni są zaraz. Miodowa 17, mieszk. 27, od 10 do 12-ej w południe. 31591

Do krawiecczyzny potrzebne panny i uczennica. Śliska 27, mieszk. 23. 31616

Do większej fabryki żelaznej w Łodzi potrzebny jest zdolny modelarz. Informować się: Nowy-Świat № 56, m. 2. 31526

Fryzjerka czesząca dobrze miesięcznie zechce podać swój adres i cenę pod lit. U. P. do kantoru Kurjera Warsz. 31532

Osoba młoda, znająca krawiecczyznę, z dobrą rekomendacją, otrzymać może korzystne miejsce na wsi dla zastąpienia pani domu. Adresa złożyć kantorowi Kurjera pod cyfrą „1555." 31459

Potrzebna bona z początkami, może być niefreblówka. Żórawia 3, mieszk. 10, od godz. 10 do 12-ej. 31366

Poszukuję osoby starszej, znającej dobrze gospodarstwo miejskie, język francuski i muzykę. Ordynacka 12, m. 10. 31236

Potrzebny uczeń do stolarza. Marszałkowska № 78. 31590

Potrzebne są zdolne panny do bielizny i podręczne. Freta № 7, m. 9. 31480

Potrzebny uczeń do szewca. Niecała 14, m. 15. 31606

Potrzebna bona francuzka z dobremi świadectwami. Wiadomość: Orla № 2, II-ie piętro, od 9—12-ej i 4—7-ej. 31598

Potrzebny rządca samotny, kaucja 1,500 rs., 1-szy numer hypoteki. Oferty proszę dla F. R. w Kurjerze. 31595

Potrzebna osoba do dzieci, z dobremi świadectwami. Solna 21, m. 8, między 1—4-tą po południu. 31636

Potrzebna jest bona angielka do małych dzieci. Ordynacka № 8, m. 7, od 9 i pół do 1-ej w południe. 31383

Potrzebni czeladzie tapicerscy. Mokotowska 59, Koperski. 31529

Potrzebna bona niemka froeblówka. Zgłaszać się do składu nasion L. Pilaskiego, Nowosenatorska № 5. 31381

Praczka znająca szycie, z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz na wieś. Adresa złożyć w Kurjerze pod cyfrą „1333." 31460

Staniczarki i uczennice potrzebne. Krakowskie-Przedmieście № 4, nowa oficyna. 31613

Uczeń do kantoru domu handlowo-przemysłowego, mający opiekę domową, chrześcjanin, potrzebny zaraz. Reflektanci mający dobre rekomendacje mogą się zgłaszać: Senatorska 19, m. 11. 31149

Wykończarka zdolna potrzebna zaraz. Nowy-Świat № 16, mieszk. 20. 31624

Wykończarki zdolne do fabryki pończoch, Nowy-Świat № 21, potrzebne zaraz. 31497

Zaraz potrzebna na wyjazd panna wykwalifikowana w krawiecczyźnie, do magazynu.— Ogrodowa 49, m. 4, od 9 do 12-ej w południe. 31632

Kupno i sprzedaż.

Antyki cybuchy rzadkiej piękności, długie, anantypkowe z bursztynami, prawdziwe tureckie, dostać można u Szleifsteina, Elektoralna № 1, również najtaniej stemple kauczukowe metalowe i takież napisy oraz litery ceratowe do wyklejania znaczków i wstęg pogrzebowych. 3017r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Asortyment karczków, chustek szydełkowych, szafka wystawowa, otomana tanio.— Szpitalna 4, m. 15. 31607

A. Tanio burki, szlafroki, palta, marynarki, spodnie, kamizelki. Obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Marszałkowska róg Nowogrodzkiej 33, Chmurczyński. 30116

Bryczka nowa, silnie wybudowana, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 18. 30472

Dywany i materjały bławatne najlepiej kupować u Giełżyńskiego, ulica Marszałkowska 137. 2979r

Do sprzedania para łóżek orzechowych.— Ulica Dzielna № 38, od godz. 12 do 2-ej po południu. 31153

Do sprzedania prawdziwy szal perski, portjery, żyrandol, toaleta, biurko damskie, dywan, krzesła, fotele, kanapa. Oboźna № 8, mieszkania 19. 31573

Dywany strzyżone perskie, wojłokowe firanki, portjery, kapy i kołdry, najlepiej kupować po cenach fabrycznych w głównym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2926r

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje, strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 29343

Fortepian Kralla i Seidlera, w zupełnie dobrym stanie, o 7-iu oktawach, do sprzedania za 250 rs. oraz skrzypce altówka, mające 120 lat. Ul. Freta 47, m. 14. 31305

Fortepian Beckera, prawie nowy, skutkiem wyjazdu pozostawiono do sprzedania za połowę ceny w Drugiej Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28. 31400

Fortepian czarny, krótki, półsiodmej oktawy, do sprzedania niedrogo. Nowy-Świat № 50, u malarza. 30845

Fortepian Antoniego Hofera, 7 oktaw, tanio sprzedam. Leszno 69—18. 31609

Fortepian czarny o półsiodmej oktawy z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Ul. Zgoda № 3, m. 13. 31586

Fortepian do sprzedania za rs. 280. Marszałkowska 147, m. 19. 31421

Garnitur mebli fantazyjny i fortepian do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 10, mieszkania 2. 31448

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stoły, krzesła, gzymsy, toaletka. Marjańska 5. 31602

Jest do sprzedania wyżlica (pontor) najczystszej rasy. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszk. 24. 31144

Karetę trzyosobową tanio sprzedam. Chmielna 7, u Wojciecha. 31054

Kupuję obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, figurki, zegary, bronzy, zbroje, meble, pasy polskie, materje srebrem przerabiane, dywany, tabakierki emaljowane, biżuterje, srebra oraz wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 26465

Kredens, stół, krzesła, łóżka, otomana, szafa, komoda, toaletka. Chmielna 62, mieszkania 19. 31594

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 24441

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3067r

Komoda machoniowa do sprzedania tanio.—Książęca 4, stróż wskaże. 31197

Kurtki, spodnie łosiowe, prześcieradła, poduszki, bandaże, pasy, trzosy, rękawiczki i t. p. wyroby rękawicznicze L. Kunickiego sprzedaje się niżej kosztu. Ul. Wierzbowa 8, gmach teatru, wprost Niecałej, w magazynie T. Kozłowskiego. 30868

Leszno 18, u stróża. **Fortepian** do sprzedania. 31110

Łóżek para orzechowych eleganckich, stylowych, rs. 40. Stolarz, Leszno 44. 31343

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 31562

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 30652

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, szafki lustrzane. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 30489

Masło centryfugalne Osmolice - Krasinek sprzedaje codziennie biuro Ludwika hr. Krasińskiego po kop. 45 funt. 30425

Meble bordo salonowe, bardzo eleganckie, za 200 rs. Zielna № 15, m. 2. 31317

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 13, m. 13, w bramie na lewo. 31545

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, toalety, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 31533

Meble używane do sprzedania za przystępną cenę. Nowo-Zielna № 46, wiadomość u szwajcara. 31626

Meble czarne salonowe, otomana do sprzedania. Pańska 3, m. 5. 31635

Mebli garnitur gabinetowy 36 rs., otomana 23. Marszałkowska 77, tapicer. 31610

Meble z pięciu pokojów do sprzedania. Widok № 8, mieszk. 4, do godz. 12-ej w południe. 30919

Muzeum pszczelnicze, Koszyki 41. Wosk i miód do sprzedania. 31379

Otomana do sprzedania urzędowej roboty, tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 31633

Ogród Pomologiczny sprzedaje owoce od 8 do 18 kop. za funt. na pudy od rs. 2, codziennie, z wyjątkiem świąt. 31411

Pudla czarnego, młodego, sprzedam. Bielańska 6, stróż. 31146

Potrzebny jest koń młody, ujeżdżony, do pojedynki. Wiadomość: Dzielna № 43, u stróża. 31130

Potrzebne są sanki petersburskie, kto ma do zbycia, raczy złożyć ofertę w Kurjerze pod wyrazem „Sanki." 31386

Poszukuję fortepianu, pianina, sprzedaję maszynę, wózek. Jerozolimska 84, mieszkania 12. 31365

Pianino piękne tanio. Aleja Jerozolimska № 31, m. 36. 31063

Pianina i fortepiany krzyżowe, wielki wybór, do sprzedania, także i wynajęcia. Sprzedaż na raty, w fabryce przy ul. Elektoralnej № 6, u Jana Dütz. 29407

Pies ceter 6-miesięczny do sprzedania. Twarda 13, m. 40. 31611

Szafę do rzeczy (fornier orzech francuski ciemny) kupię. Adres podać w Kurjerze pod lit. J. L. Z. 31395

Sprzedaję lankastrówkę angielską prawie nową za 75 rs., kosztowała 125. Wiadomość: Bekker, Krakowskie-Przedmieście 40. 31587

Tanio otomana, szeslong i sofka. Żórawia 26, u tapicera. 31262

Tanio sprzedam kredens dębowy, serwis, fortepian, lustro. Ul. Marjańska 4, stróż wskaże. 30788

W Jaktorach p. Radzymin jest do sprzedania 2,000 korcy marchwi pastewnej. Wiadomość na miejscu, u właściciela. 31385

Wyjeżdżając zwijam magazyn mebli, sprzedaję tanio garnitury, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, biurka, otomany, szafy. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, Koperski. 29742

Wózek lub platformę na jednego konia potrzebuje pralnia Matyldy, 16 Chmielna. 31314

Wolancików kilka i szaraban, nadzwyczaj eleganckie, sprzedam. Ulica Krochmalna № 55. 31601

Wolant bryczkowy, w dobrym stanie, sprzedam tanio. Nowolipie 30, m. 24. 31600

Wstążki, woalki, trykoty i t. p. najtaniej.—Marszałkowska 120, „Minerwa." 2996r

Zegary na raty u zegarmistrza W. Ostrowskiego, Plac Aleksandra 14. 31371

Z powodu żałoby są do sprzedania: salopa sobolowa aksamitem kryta, salopka z aksamitu wytłaczanego, koronki wartościowe wykwintne, wachlarze oraz inne przedmioty w zakres toalety damskiej wchodzące. Wiadomość: Miodowa № 3, m. 9, między 11 i 1-szą, z wyłączeniem niedziel i dni świątecznych. 31450

Z własnego drobiu puch i pierze darte sprzedaje handel drobiu i zwierzyny pod firmą „Jan Chruściński", Ciepła № 6. 31302

Za rs. 28 sprzedam futro lisy z kołnierzem, imitacja bobrów, tudzież trzy kopy bergamot po 90 kop. Złota 25, m. 37. 31603

Z powodu wyjazdu sprzedaję szafę, biurko, komodę, lustro, dywany, lampę, stoły, kartostół, firanki, kwiaty, kanapę, szaragi, samowar, miedź, latarnię restauracyjną, łóżka z materacami i wiele innych drobiazgów. Nowogrodzka 31—15. 31630

Interesa handl. i mająt.

Dom narożny, solidnie i z komfortem wybudowany, wolny od stempla, w najpiękniejszej części miasta, między Marszałkowską i Aleją Ujazdowską położony, w szacunku 70 paru tysięcy rs., do sprzedania pod dogodnemi warunkami na 10%. Wiadomość u właściciela domu, Mokotowska 25/ do 11-ej rano i od 3-ej do 5-ej po południu. 31419

Dystrybucja jest do sprzedania zaraz w hotelu Krakowskim, Bielańska 7. 31412

Bardzo korzystny interes do sprzedania; opłacający się w dwójnasób w przeciągu 3 miesięcy, jedyny w tym rodzaju w Warszawie.—Potrzeba gotówki od 400 do 300 rs.—Oferty proszę składać pod lit. B. M. w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 3066r

Do sprzedania obszerny plac z murowanemi zabudowaniami, wagą setną, zdatny na fabrykę, interes przemysłowy lub skład węgli. Srebrna 5. 31214

Dom do sprzedania z szynkiem, z całem urządzeniem. Wiadomość na miejscu. Cena przystępna. № 67 ulica Grochowska, przedmieście Kamionek. 30804

Dającemu na 1-szą hypotekę rs. 3,500 po Towarz. (6,000 rs.), oddam współkę dobrze zagospodarowanego folw.—Wspólnik winien być samotny.—Oferty proszę składać: F. R. w Kurjerze. 31397

Dystrybucję z materjałami piśmiennemi sprzedam niedrogo. Klijentela wyrobiona.—Wiadomość: Wysoka Smolna № 22, u stróża (najlepiej pomiędzy godz. 5—7-ą). 31582

Do sprzedania ogród duży owocowo warzywny, z budynkami, parkanem, za rogatkami. Wspólna 50, mieszk. 4. 31621

Do sprzedania dom murowany piętrowy na Pradze, w bliskości stacji kolei petersburskiej i tramwajów, przynoszący 14% brutto.—Do kupna potrzeba rs. 4,000. Oferty Kurjerowi „X. X. 9,000." 31294

Handel kolonjalny dobrze prosperujący, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania. Chmielna 16, m. 13. 31105

Jest do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją. Ulica Śliska № 60. 31413

Jest do sprzedania skład węgli tanio. Nowolipki 72. 31615

Leszno 18, m. 39. Dom na 10% do sprzedania. Do 11-ej zrana. 31109

Magle do sprzedania. Ulica Marjańska № 11. 31477

Magle do sprzedania w dobrym punkcie, można się przekonać. Nowolipie № 18. 31119

Potrzeba 25,000 rs. na pierwszą hypotekę majątku ziemskiego w gubernji lubelskiej. Oferty w Kurjerze Warsz. pod „25,000." 31287

Poszukuje się odbiorcy na wyborowe piwo bawarskie, na które wyłączną firmę odbiorca otrzymać może. Żądana jest przytem niewielka kaucja. Wiadomość: Jerozolimska № 25, u rządcy domu. 30954

Restauracja do sprzedania z całem urządzeniem, róg Żelaznej i Grzybowskiej № 61. 31437

Restauracja do sprzedania w dobrym punkcie, na dogodnych warunkach, z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Nowolipie № 32, mieszk. 14. 31129

Rubli 12,000 nieletnich ulokuje. Wymagana dobra hypoteka Warszawy. Procent mały. Żelazna 72, mieszkania 2, od 2 i pół do 3 i pół. 31457

Rubli 9,000 częściowo do ulokowania na pierwszych numerach hypoteki domów w Warszawie. Wiadomość w kancelarji W-go rejenta Markiewicza, Miodowa róg Długiej. 31517

Sklepik wiktuałów, 7 lat egzystujący, do sprzedania. Ul. Chmielna № 83. 31106

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu interesów familijnych. Ul. Hoża № 76. 31217

Skład węgli do sprzedania. Ulica Dzielna № 18. 31208

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania zaraz. Marszałkowska № 116. 31189

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Hoża № 48. 3049r

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 4. 31148

Skład wódek—szynk, w dobrym punkcie przy sądzie, świetnie procentujący, z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Wiadomość: Nowolipie № 32, mieszkania 14, od 2-e do 4-ej. 31390

Skład mąki i legumin, tylko z powodu słabości zdrowia sprzedam. Wiadomość: Nowolipie 17, m. 11. 31442

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ul. Podwale № 8. 31617

Skład węgli z końmi i wozami, egzystujący od lat 12, do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Nowolipie № 30, mieszk. 24. 31599

Sklepik do sprzedania. Szmulowizna, ulica Folwarczna № 1. 31487

Tanio! Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Warecka 1. 31522

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklepik w każdym czasie. Ul. Solec № 66. 30958

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy. Wiadomość: ulica Sienna № 78, m. 85. 31243

Lokale.

Do wynajęcia zaraz, na 1-m piętrze 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, wygódka, spiżarka. Grzybowska 27, stróż wskaże. 31117

Dwa pokoje, przedpokój, lub 3 pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, umeblowane, do wynajęcia. Nowy-Świat 26, mieszkania 10, wysoki parter. 31238

Jest do odstąpienia miejsce na gorsety w magazynie strojów. Leszno № 33. 31570

Pokój przy familji do wynajęcia dla nauczycielki.—Hoża 21, m. 4. 30625

Pokój dla panienki, z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 31453

Porządna osoba znajdzie mieszkanie z całem utrzymaniem, przy russkiej emerytce. Ulica Chmielna № 45, m. 38. 30983

Przy wdowie samotnej, pokój lub pomieszczenie od listopada, dla inteligentnej panienki, jest fortepian. Świętokrzyzka № 9, 12, do 4-tej. 31080

Pokój na dole odnajmie tanio emerytka, kobiecie przyzwoitej od 1 listopada. Chmielna 11, mieszkania 6. 30674

Pokoje pojedyńcze z opałem i usługą, na 1-m piętrze, do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3052r

Potrzebne od listopada dwa lub jeden pokój z kuchnią, przedpokojem, wodą, ze zdrowem powietrzem. Oferty z cenami przyjmuje Kurjer sub „Wygodne." 31377

Pokój frontowy; 1-e piętro, z meblami i pianinem lub bez, 16 rub. miesięcznie. Krucza 29, mieszkania 19. 31452

Pokój duży, umeblowany, usługa, samowar, również dobre obiady. Złota 25, mieszkania № 20. 31619

Pokój dla niemki niemłodej za konwersację, oraz pomoc naukową w tymże języku. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. W. W. 31578

Piwnice na skład win do wynajęcia każdego czasu.. Daniłowiczowska 7. 31509

Pokój umeblowany lub pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety. Ulica Nowy-Świat 4—15. 31627

Stancja dla panienki, z fortepianem, troskliwa opieka;—tamże pokój z całodziennem utrzymaniem. Śliska № 11, m. 8. 31631

Z powodu wyjazdu, na całą zimę do wynajęcia elegancko umeblowane cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro. Świętokrzyzka № 27, mieszk. 15. 31292

5 pokojów, sypialnia, balkon; z różnemi dogodnościami, zaraz do wynajęcia, Złota № 2. 31504

Doniesienia rozmaite.

A) Największy wybór wieńcy metalowych, bardzo pięknych, jakich Warszawa dotąd nie miała, oraz wieńce Makarta z kwiatów zasuszonych, poleca W. Dzisiewski, Senatorska № 27. 31067

A) Wianki! Metalowe Wianki! niebywałej w Warszawie piękności a tanie, otrzymał duży transport F. Kozłowski, Rymarska № 7, róg Leszna 3042r

Abażury na lampy i świece, piękny wybór. Bukiety Makarta w nowym układzie i palmy, poleca hurtowo i detalicznie W. Dzisiewski, Senatorska № 27. 31066

Lekcje haftu zbiorowe, 8 rs. miesięcznie. Nowy-Świat 37, m. 3. 31127

Mamka ze świeżym pokarmem jest do umieszczenia, przy ulicy Waliców № 22, stróż wskaże. 31625

N-r 10 Rymarska, Nowy Bazar. Wyroby rymarskie: kuferki podróżne, torby myśliwskie, patrontasze, tornistry, paski uczniowskie, damskie do rzeczy. 31548

N-r 10 Rymarska, Nowy Bazar. Galanterja, przybory i materjały piśmienne, marki, karty do gry. 31548

N-r 10 Rymarska, Nowy Bazar. Nowość dla cukierni, hoteli, restauracyj, kantorów, fabryk, dróg żelaznych, właścicieli domów. Automatyczny patentowany rozdawacz ogłoszeń, cenników i t. p. 31548

Najtańsze trwałe pończochy od kop. 55, wybór wielki: skarpetki, staniki, nadrabianie. Marszałkowska 129. Fabryka, oficyna. 31424

Nagrody rs. 3. Zginął pies rasy ceter, (wyżeł), maści rudej. Znalazca odprowadzić zechce na ulicę Jasną 6, m. 1. 31596

Obiady prywatne, na świeżem maśle, wydają się w domu i na miasto od 12-ej do 3-ej. Elektoralna 8, m. 7. 31567

Przyjmuję znaczenie bielizny, rysowanie monogramów, ubieram kapelusze; także pomieszczenie dla przyzwoitej osoby. Krucza 44—12. 30677

Przyjmuje się bielizna damska i pościelowa do roboty. Nowy-Świat № 66, mieszkania 3.—Knoll. 31378

Pracownia „Marji," Złota 26, przyjmuje suknie, żakiety, mufki, kapelusze do ubierania, ozaz szycie i znaczenie bielizny. 31232

Pracownia sukien „Tomiry" wykończa takowe podług najświeższych fasonów, po cenach przystępnych. Hoża 14, m. 7. 30147

Róże, większe kwiaty nie zwijane sprzedaje na tuziny, ceny przystępne. Elektoralna № 37. 31629

Uzdolniona masażystka, przybyła z Petersburga, zajmuje się masażem oraz udziela lekcje leczniczej gimnastyki: Nowy-Swiat 70, m. 9. 30660

Ważne cukrowni, browarów, dystylarni przędalni, farbiarni, mydlarni, garbarni hut szklannych, dróg żelaznych, konnych wszelkich fabryk „Exsiccator." Broszurka bezpłatnie. Ritter—Warszawa. 3035r

22 lub 23 października r. b. skradziono z mieszkania zegarek złoty, damski, kryty płaski fason kopert, cylindrowy, z kapslem złotym, opatrzony № 32160,—napisy: Monard Gènéve, z łańcuszkiem złotym, kutym, męzkim w podługowate ogniwka.—Panów zegarmistrzów, jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi na powyższe przedmioty, w razie potrzeby udzielenie wiadomości: ulica Wspólna № 23, m. 12. 60531

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Октября 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).